



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(76)**

5. posiedzenie  
Komisji Obrony Narodowej  
i Bezpieczeństwa Publicznego  
w dniu 20 grudnia 2001 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Spotkanie z ministrem obrony narodowej Jerzym Szmajdzińskim i informacja na temat działań resortu na rzecz realizacji zadań w zakresie obronności i bezpieczeństwa kraju.

*(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 33)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Wiesław Pietrzak)*

**Przewodniczący Wiesław Pietrzak:**

Otwieram piąte posiedzenie Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego.

Witam szanowną komisję; w imieniu całej komisji witam pana ministra obrony narodowej Jerzego Szmajdzińskiego. Panie Ministrze, to jest nasze pierwsze spotkanie, wobec tego tym bardziej serdecznie witamy pana ministra w naszej komisji. Witam pana redaktora Grochowskiego z „Polski Zbrojnej”; witam pracowników biura komisji.

Szanowni Państwo Senatorowie, ponieważ pierwszy raz gościmy pana ministra na naszym spotkaniu, a kilka tygodni temu otrzymałem od pana ministra gratulacje z powodu nominacji na przewodniczącego komisji, to pozwolę sobie podziękować...

*(Minister Obrony Narodowej Jerzy Szmajdziński: Jeszcze raz gratulacje.)*

...i jednocześnie pogratulować panu ministrowi nominacji. I życzę wszystkiego dobrego w imieniu całej komisji.

*(Minister Obrony Narodowej Jerzy Szmajdziński: Dziękuję bardzo.)*

W dniu dzisiejszym mamy tylko jeden punkt porządku dziennego: spotkanie z ministrem obrony narodowej Jerzym Szmajdzińskim i informacja na temat działań resortu na rzecz realizacji zadań w zakresie obronności i bezpieczeństwa kraju.

Ponieważ jest to nasze pierwsze spotkanie, Panie Ministrze, to dwa zdania o komisji.

Jak wynika już z samej nazwy, komisja ma zwiększone kompetencje, obejmujące obronę narodową i bezpieczeństwo publiczne, działamy na obszarze jak gdyby dwóch resortów. Dotychczas mieliśmy spotkanie z przedstawicielem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, a w dniu dzisiejszym mamy przyjemność gościć pana ministra.

Komisja jest dziesięcioosobowa, nieduża, ale za to bardzo sprawna, bo bogata w inne wartości. Członkiem naszej komisji jest marszałek Senatu profesor Longin Pastusiak, pani wicemarszałek Jolanta Danielak, pani Maria Berny, pan Jerzy Adamski, który niestety jeszcze do nas nie dotarł, ale myślę, że dotrze, wiceprzewodniczący komisji pan Józef Dziemdziała, pan Janusz Konieczny, pan senator Grzegorz Niski z Koszalina, również żołnierz, wiceprzewodniczący komisji pan Lesław Podkański i pan Henryk Stokłosa, który już od pięciu kadencji jest w Komisji Obrony Narodowej, tak więc jest najbardziej doświadczonym senatorem w Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego. No i moja skromna osoba, Wiesław Pietrzak, przewodniczący.

---

Ponieważ pan minister ma dziś ograniczony czas, to zostało uzgodnione, że państwo senatorowie nie będą zadawali pytań.

(*Minister Obrony Narodowej Jerzy Szmajdziński: A może ja właśnie odpowiem na pytania, a nie będę wygłaszał przemówienia?*)

Jeżeli zaczniemy od pytań, to nasze spotkanie może się przedłużyć, a jeżeli pan minister przedstawi informację na temat najważniejszych spraw, którymi resort się zajmuje, i zagrożeń oraz powie, w czym komisja może pomóc resortowi, to może być krótsze.

**Minister Obrony Narodowej Jerzy Szmajdziński:**

To według waszego uznania.

Przede wszystkim chciałem podziękować za możliwość spotkania i powiedzieć, że to nie z mojej winy mamy trochę mniej czasu...

(*Głos z sali: Wiemy.*)

...czy dużo mniej czasu, bo uważam, że i dla posłów, i dla senatorów ministrowie powinni mieć nieograniczony czas. Sam jestem posłem i wiem, co to znaczy.

Dzisiaj jest doroczna odprawa Wojskowych Służb Informacyjnych, ja jestem po trzech dniach pobytu w Brukseli, a do tego dochodzi jeszcze wigilijna wizyta prezydenta w Borzęcinie w wojskach lotniczych, a właściwie raketowych. Z kolei jutro premier chce być w wojsku. Tak więc nie z mojej mamy tyle czasu.

Jestem otwarty na obie formuły, to znaczy mogłoby być nawet kilkanaście pytań i myślę, że do godziny 9.07 dalibyśmy radę. Może być też tak, że ja powiem kilkanaście zdań o tym, co obecnie robimy i nad czym pracujemy.

**Przewodniczący Wiesław Pietrzak:**

Proszę bardzo.

**Senator Jolanta Danielak:**

Ja może tylko króciutko. Znamy exposé ministra obrony i wobec tego może byśmy rzeczywiście przeszli do konkretów i skupili się na tym, z czym w najbliższym czasie możemy się liczyć, z jakimi propozycjami rozwiązań ustawowych i w czym komisja może być pomocna w zakresie realizacji zadań, które stoją przed ministerstwem.

**Minister Obrony Narodowej Jerzy Szmajdziński:**

Po pierwsze, budżet będzie tym najważniejszym dokumentem. Dyskusja w komisji da szansę na poznanie stanu sił zbrojnych i tego, co jest możliwe do zrobienia w roku przyszłym. Stoimy przed koniecznością realizowania wcześniejszych zobowiązań, czyli jest program modernizacji technicznej armii na lata 2001–2006 i on musi być realizowany. Jest tam zawartych bardzo dużo zadań, które zostały uzgodnione z kwaterą główną NATO, i to są cele sił zbrojnych. Przewidziano różny czas realizacji, część w grudniu, kolejne w następnych latach i to jest już małe pole manewru.

Po drugie, istnieje potrzeba nie tylko realizowania zadań w obszarze technicznej modernizacji, lecz także przeprowadzenia innych zmian. Te inne zmiany powodują, że wraz ze zmniejszeniem stanów osobowych będzie inne zapotrzebowanie na kadre za-

wodową, a to z kolei oznacza zmiany w szkolnictwie wojskowym, zmniejszenie potencjału, który jest obliczony na armię czterystu- czy czterystupięćdziesięcioletnią, a nie stu pięćdziesięcioletnią, w której siedemdziesiąt pięć tysięcy będą stanowili oficerowie zawodowi czy kadra zawodowa. To jest nowa polityka kadrowa, która usunie wszystkie słabości, jakie są w tej chwili, jasno określi karierę, drogę możliwego awansu zawodowego i jakie są potrzebne dodatkowe kwalifikacje, szkolenia, umiejętności. Chodzi również o to, żeby minister obrony narodowej nie musiał podejmować trzydziestu ośmiu tysięcy decyzji kadrowych, bo wówczas nie ma mowy o prowadzeniu jakiegokolwiek polityki kadrowej. Jestem zwolennikiem tego, żeby to było trzysta kilkadziesiąt decyzji, a pozostałe powinien podejmować szef Sztabu Generalnego WP lub dowódca rodzajów sił zbrojnych.

Jesteśmy przekonani co do potrzeby tworzenia dowództwa operacji połączonych i dowództwa wsparcia. Jesteśmy także przekonani co do potrzeby zmian w infrastrukturze i centralizacji planowania oraz wydatkowania środków na budowanie i utrzymywanie infrastruktury. Podjęliśmy decyzje dotyczące przeniesienia odpowiedzialności za Agencję Mienia Wojskowego i agencję mieszkaniową do Ministerstwa Obrony Narodowej. Odpowiednie projekty zmian chyba już były w Sejmie, teraz będą przedmiotem obrad Senatu.

Po ocenie stanu przygotowania do zmiany ustawy o ubezpieczeniach zdrowotnych uznaliśmy, że trzeba odłożyć na rok realizację tego słusznego postulatu, ponieważ nikt nie był do tego przygotowany: ani struktury wojska, ani struktury cywilne, które musiałyby się dostosować do zmienionej sytuacji, a ustawa nie była dość precyzyjna, jeśli chodzi o sprawę dostępu do leków. Mogłoby to w sposób istotny zwiększyć wydatki, bardziej niż ktokolwiek planował czy planuje, bo to się już nie nadaje do planowania.

Najprawdopodobniej wczoraj rząd przyjął nowy statut Ministerstwa Obrony Narodowej. Zmniejszamy liczbę komórek, w konsekwencji liczbę etatów, sądzę, że gdzieś około dwustu. Będzie trochę lepsza struktura z mniejszą liczbą zadań dublujących się z zadaniami Sztabu Generalnego. No i kwestia generalnej filozofii kierowania resortem w zgodzie z ustawą. Ustawa mówi, że minister kieruje przy pomocy sekretarza, podsekretarza stanu i szefa Sztabu Generalnego oraz dowodzi poprzez szefa Sztabu Generalnego. Już byli tacy ministrowie, którzy sami dowodzili. Umówmy się, że jest ustawa o ministrze obrony narodowej, czy ustalmy to na początek, i wtedy to będzie inaczej funkcjonować, co nie oznacza, że nie zamierzam się liczyć ze zdaniem, opinią dowódców rodzajów sił. Trzeba jednak pamiętać, że w wojsku musi być jasne, kto dowodzi i w jaki sposób. Jeśli bowiem wszyscy dowodzą, to jest podejrzenie, że nikt nie dowodzi, a jeśli za dowodzenie zabiera się cywil, to jest jeszcze gorzej.

Jeśli chodzi o zasadnicze ustawy, to po czterech latach wracamy do ustawy o powinnościach obywatelskich obronnych. Konsekwencją będzie przyjęcie w styczniu, mam nadzieję, czy na przełomie stycznia i lutego, zasad polityki kadrowej, ustawy o służbie żołnierzy zawodowych i kompetencjach. W Sejmie zaczęła się rozmowa o stanach wyjątkowych, klęskach, o stanie wojennym, ale to jest tylko fragment sprawy. Potrzebna jest ustawa o kompetencjach naczelnych organów państwa i mamy ambicję, żeby taką ustawę przedstawić.

I kończę budżetem. W tym roku będzie blokada wydatków, która została zarządzona przez Ministerstwo Finansów jeszcze w czerwcu, ale decyzję rząd podjął w październiku. Z rezerwami celowymi to jest ponad 1 miliard 951 tysięcy zł w dziale „Obrona narodowa” oraz „Rezerwy celowe, które nie zostały uruchomione na samolot

wielozadaniowy i na UMTS, czyli na zmianę wyposażenia związanego z możliwościami uwolnienia częstotliwości. Po tych cięciach tegoroczny budżet jest większy około 1% realnie, a o 3,2% w wymiarze nominalnym, ale 1,95, które było zapisane w budżecie, to, niestety, nie jest 1,95, a nie mniej niż 16,1 miliarda zł plus różnica związana z cenami, czyli powinno być 16,4 miliarda zł, więc takich wartości w tym budżecie nie osiągamy.

W NATO możemy tylko powiedzieć, że to jest na pewno 1,95 w stosunku do roku poprzedniego, jeśli się policzy wszystko, czyli to, co jest w dziale „Obrona narodowa” plus „Rezerwy celowe”, które obejmują te same pozycje – samolot wielozadaniowy, UMTS i środki z prywatyzacji, bo część środków z prywatyzacji jest na modernizację techniczną, i jeśli się do tego doda również środek specjalny, jakim są dochody z Agencji Mienia Wojskowego, z wynajmu poligonów. I nawet nie trzeba do tego dodawać 330 milionów zł pożyczki amerykańskiej i 40 milionów zł, które są w budżetach innych resortów.

Sejmowa Komisja Obrony Narodowej w poniedziałek przyjęła budżet z postulatem, żeby zwiększyć udział w środkach z prywatyzacji przemysłu zbrojeniowego z 35 milionów zł do 100 milionów zł.

To tyle, jeśli chodzi o te trzy ustawy, czyli budżet i drobne zmiany ustawowe w tych ustawach porządkujących, które albo już mieliście, albo lada dzień będziecie mieli. To są najważniejsze rzeczy, przynajmniej w najbliższych miesiącach.

Będziemy też realizować dwa wielkie przedsięwzięcia. Pierwsze, to jest ogromne ćwiczenie Strong Resolve, w którym weźmie udział kilkanaście tysięcy żołnierzy z wielu armii. Odbędzie się ono na kilku obszarach, teatrach działań: w Norwegii, Europie Zachodniej i Polsce. W październiku było ćwiczenie Allied Effort przeprowadzone na tysiącu komputerach we Wrocławiu, pani senator Berny widziała to z bliska, a w pierwszej połowie marca będzie ono przeprowadzone w warunkach naturalnych.

I drugie wielkie wydarzenie, wielkie i trudne, bardzo trudne, to jest nieformalne spotkanie ministrów obrony państw NATO z udziałem Rosji i Ukrainy, które odbędzie się w drugiej połowie września. Nieformalność polega tylko na tym, że nie odbędzie się w Brukseli, a cała reszta jest formalna, choć z wielkimi kłopotami.

*(Głos z sali: W Polsce się odbędzie?)*

Tak, w Polsce.

### **Przewodniczący Wiesław Pietrzak:**

Pani senator Berny.

### **Senator Maria Berny:**

Panie Ministrze, bardzo niepokoi mnie problem, który dotyczy chyba obydwu resortów: i obrony narodowej, i ministerstwa edukacji. Najprawdopodobniej będą likwidowane uczelnie wojskowe, tak przynajmniej zrozumiałam. Z tego, co przeczytałam w „Polsce Zbrojnej”, wynika, że rocznie będzie potrzeba tylko około czterystu podporuczników. Czy nie ma szansy, żeby zamiast likwidować uczelnie wojskowe, przekształcić je, przynajmniej w jakiejś części, w uczelnie, na których mogliby się kształcić cywile? Jestem wręcz przerażona tym, że mogłoby być zagrożone istnienie Wojskowej Akademii Technicznej, szkoły o ogromnym zapleczu naukowym, podczas gdy powstaje du-

zo prywatnych, powiedziałabym śmiesznych, uczelni, które za ciężkie pieniądze niby kształcą młodych ludzi. Można by tych ludzi kształcących się w prywatnych uczelniach skierować do uczelni wojskowych. Taka jest moja wątpliwość.

Drugi problem, który budzi mój niepokój, dotyczy kultury w wojsku. Ja rozumiem, że skrócony czas służby wojskowej nie daje takich możliwości wychowywania młodego człowieka, jakie dawał okres dwuipółletni czy dwuletni, to jest zrozumiałe. Jeżeli jednak będzie musiała być zlikwidowana baza kulturalna, jaką są kluby wojskowe – choć rozumiem, że to jest kwestia budżetu – pociągnie to za sobą negatywne skutki. Żołnierz bowiem uczył się w wojsku nie tylko spraw związanych z obroną narodu, ale także z funkcjonowaniem w społeczeństwie.

Jak pan minister sądzi, czy to jest proces nieodwracalny, to zmniejszanie wpływu kultury i nauki?

**Przewodniczący Wiesław Pietrzak:**

Proszę bardzo.

**Minister Obrony Narodowej Jerzy Szmajdziński:**

Jeśli chodzi o wyższe uczelnie, to ograniczanie kształcenia na potrzeby wojska jest oczywiście absolutnie niezbędne. Już dzisiaj jest tak, że w niektórych uczelniach wojskowych większość studentów jest niezwiązanych z wojskiem, na przykład w Wojskowej Akademii Technicznej, czy w Wojskowej Akademii Medycznej. WAT będzie się przekształcał w uczelnię cywilną z komponentem wojskowym w postaci kompanii wojskowej, a może w inny sposób będziemy chcieli związać część absolwentów z zawodem wojskowym, kształcąc ich w specjalnościach, których wojsko potrzebuje. Zdajemy sobie sprawę z kłopotów, jakie już są, przecież w ubiegłym roku kilkadziesiąt osób odmówiło przystąpienia do promocji, w tym roku kilkanaście. Tak więc trzeba się liczyć z takimi konsekwencjami.

Rzeczywiście, z pierwszych szacunków wynika, że dla całych sił zbrojnych będziemy potrzebowali rocznie około czterystu młodszych oficerów. Nie może temu towarzyszyć potencjał dziesięciu tysięcy zatrudnionych, w tym siedem tysięcy wojskowych, bo to jest po prostu nie do utrzymania. Tak więc, jeśli chodzi o WAT, to czekam na możliwość rozmowy z ministrem edukacji, a jeśli chodzi o WAM, to jej los został, w moim przekonaniu, już dawno przesądzony. Teraz trzeba tylko ustawy, żeby to usankcjonować.

Dostarczanie kadry medycznej w liczbie trzydziestu, trzydziestu pięciu lekarzy rocznie może się odbywać na zupełnie innych zasadach. Jest potrzeba szkolenia średniego personelu medycznego dla jednostek. Takim łagodnym, miękkim lądowaniem będzie stworzenie w Łodzi centrum szkolenia kadr medycznych. Ale tak naprawdę powinniśmy zmierzać do tego, aby można było brać do zawodu oficerskiego absolwentów wyższych uczelni cywilnych, dzięki czemu później łatwiej znajdują oni swoje miejsce w życiu. Nie chcę powiedzieć, że oni w większym stopniu są humanistami, bo nie chciałbym nikogo urazić, ale przychodzą z innym doświadczeniem. Owszem, w wojsku jest kilka takich specjalności, gdzie nawyk i charakter trzeba kształtować wcześniej, to dotyczy na pewno zawodu pilota i jeszcze dwóch, trzech specjalności. Ale na pewno nie powinno być tak jak dotychczas. Wprowadzono bowiem do szkol-

nictwa wojskowego ponad czterysta specjalności, które są kompletnie nieprzydatne w życiu pozawojskowym, a przecież służba wojskowa nie trwa wiecznie.

Tak więc te propozycje, które w tej chwili są dyskutowane, będziemy przedstawiali sejmowej i senackiej komisji, aby podjąć decyzję, w jaki sposób pozyskiwać kadre oficerską dla sił zbrojnych i jak ją kształcić.

Co do kultury to mogę powiedzieć, że ubolewam, że tak jest, ale moje ubolewanie nie zamieni się, niestety, na jakieś dodatkowe środki. Jeśli będziemy realizowali koncepcję budowania baz wojskowych, to oczywiście w tych bazach musi być miejsce na klub wojskowy i na jakąś działalność w tym klubie. Ale to nie mogą być kompanie czy plutony mistrzów sztuki związanej z kuciem czegoś w metalu, nie można ich trzymać na etatach wojskowych. Niektóre kluby mogą i powinny mieć szefa wojskowego, ale reszta personelu to nie muszą być wojskowi. Są takie miejsca, gdzie szefem placówki kulturalnej nie musi być czynny wojskowy. Co zaś do tego jak wypełnić żołnierzom czas wolny i czego przydatnego do życia, po odbyciu zasadniczej służby zawodowej, spróbować ich nauczyć, to jest w tej chwili otwarte pytanie.

### **Przewodniczący Wiesław Pietrzak:**

Dziękuję bardzo.

Najpóźniej za pięć minut musimy wyjechać. Wobec tego jeszcze jedno pytanie.

(*Głos z sali:* To ja rezygnuję.)

Proszę bardzo, senator Niski.

### **Senator Grzegorz Niski:**

Panie Ministrze, realizacja programu reformy sił zbrojnych w terenie jest bardzo źle postrzegana. Pochodzę z okręgu koszalińskiego, gdzie, jak pan minister wie, jest zagłębie wojskowe. Dotychczas odnosiło się wrażenie, że kto pierwszy przyjdzie do pracy w Sztabie Generalnym czy w Ministerstwie Obrony Narodowej, ten wprowadza swój plan restrukturyzacji sił zbrojnych. Dlaczego tak mówię? Na przykład w Zgierzu pod Koszalinem jest pułk lotniczy – a właściwie był – do którego w tamtym roku przyjechała wysoka komisja z dowództwa wojsk lotniczych i przedstawiciele Sztabu Generalnego, był również biskup, przekształcono ten pułk w eskadrę i bazę lotniczą, a dwa miesiące później przysłała decyzja, że pułk będzie rozwiązany.

W Wałczu – to również jest małe miasteczko, ale nasycone wojskiem – była brygada pancerna, którą przeniesiono do Budowa. Decyzja ta była wcześniej zapowiadana i władze się do tego przygotowały. Ale była tam także brygada łączności i niedawno, jak grom z jasnego nieba, spadła na władze wałeckie wiadomość, że ta brygada w ogóle ulega rozwiązaniu.

W naszym kraju największym problemem jest bezrobocie i myśmy wychodzili z takim programem, że bezrobocie będzie traktowane jak stan nadzwyczajny i wszystkie decyzje w resortach będą podejmowane pod tym kątem.

Kończąc, mam nadzieję, że za panowania pana ministra te decyzje będą podejmowane w taki sposób. Nie wiem, czy ten plan restrukturyzacji wynika z doktryny obronnej czy z czegoś innego, ale podejmując działania restrukturyzacyjne armii, trzeba również brać pod uwagę to, czy one nie będą generowały bezrobocia, bo w naszym



regionie jest tak, że przybywa bardzo wielu wysokospecjalizowanych bezrobotnych postwojskowych. Dziękuję.

**Minister Obrony Narodowej Jerzy Szmajdziński:**

Jedną z decyzji może być taka, żeby przenieść kadrę w miejsce, gdzie jest niski poziom bezrobocia i wtedy przynajmniej osłabimy jeden problem.

Odpowiedź na to może być taka. To jest słuszna teza, ale decyzja o zmniejszeniu stanów osobowych wynika po prostu z możliwości utrzymania tylko określonego potencjału. Możemy utrzymać dwieście tysięcy ludzi, sfrustrowanych żołnierzy, którzy nie będą mieli nowego sprzętu i możliwości większego szkolenia. I wówczas, przy powszechnej dużej biedzie, dotyczącej tych dwustu tysięcy żołnierzy, nie będziemy w stanie wykreować jednostek zdolnych do przemieszczenia się i wykonania zadania.

Oczywiście, to się nałożyło na zły czas, kiedy rosło bezrobocie. Z jednej strony to jest problem wojska, ale z drugiej strony to nie jest problem wojska, bo albo chcemy mieć armię sprawną, dobrze wyposażoną, albo realizującą postulat socjalny. Ale takiego postulatu, że z powodu bezrobocia w Polsce wszystko trzeba zostawić jak jest, nie da się zrealizować. Można jednak te zmiany przeprowadzać lepiej i każda decyzja powinna mieć uzasadnienie ekonomiczne, społeczne i militarne. W niektórych przypadkach uzasadnienie militarne może być na trzecim miejscu, a ekonomiczne na pierwszym. I nie robi się tak, że się coś przenosi, święci sztandar, a za dwa miesiące się to rozwiązuje, bo to po prostu świadczy o kompletnym braku planowania i wówczas realizacja tej reformy pozostawia negatywne wrażenie.

W trakcie opracowania zgodnie z wymogami sojuszniczymi jest nowy, kolejny plan na lata 2003–2008. Ten rok chcemy poświęcić na wyciągnięcie wniosków z dotychczasowego sposobu postępowania, ale nie mogę obiecać, że to będzie polegało na tym, że zostanie utrzymane to, co jest dzisiaj, bo to jest po prostu niemożliwe, nierealne. W przedłożeniu rządowym zaproponowaliśmy poprawkę do jednej z ustaw, polegającą na tym, żeby zwalniani oficerowie w pierwszej kolejności mieli możliwość zatrudnienia, bez spełniania wymogów związanych ze służbą cywilną, w administracji rządowej i samorządowej na stanowiskach związanych z obronnością, oczywiście w pewnej perspektywie powinni spełnić również ten wymóg.

Czyli koncentrujemy się na rekonwersji, na znajdowaniu nowych rozwiązań ustawowych w rozporządzeniach. Są żołnierze, którzy chcieliby przejść na przykład do firm ochroniarskich. Policjant może to zrobić z marszu, nie musi przechodzić przeszkolenia, dostawać specjalnych zezwoleń, a wojskowy, który też ma kontakt z bronią, nie może tego zrobić. Ale to już jest poniżej rozstrzygnięć ustawowych.

Tak więc są takie miejsca na mapie Polski, zagłębienia wojskowe, dla których te decyzje są bardzo bolesne. Częściowo krytykowałem ten program, ale tylko częściowo, bo nie kontestowaliśmy – myślę o SLD, które było wówczas w opozycji – tej idei. Ale na pewno można to robić lepiej.

**Przewodniczący Wiesław Pietrzak:**

Panie Ministrze, muszę przejąć dowodzenie, bo odpowiadam za termin. O godzinie 9.15 musimy być z panem ministrem w innej części Warszawy. Panie i Panowie Senato-

rowie, mamy zapewnienie pana ministra, że w styczniu ponownie się spotkamy, bo rozumiem, że to jest temat rzeka i państwo chcieliby wiedzieć jak najwięcej.

**Minister Obrony Narodowej Jerzy Szmajdziński:**

Spotkamy się z tymi osobami, które odpowiadają za te decyzje.

**Przewodniczący Wiesław Pietrzak:**

Panie Ministrze, chciałbym zaawizować taki plan komisji, który wynika z naszej pracy i z naszego harmonogramu pracy. Chcielibyśmy spotykać się nie tylko z panem ministrem, ale również z niższymi ogniwami. Wobec tego proszę o takie przyzwolenie na spotkanie z szefem Sztabu Generalnego WP i z dowództwem Wojsk Lądowych. Nie wiem, czy każdorazowo mamy prosić pana ministra o zezwolenie, czy możemy realizować te spotkania?

**Minister Obrony Narodowej Jerzy Szmajdziński:**

Za moją wiedzą.

**Przewodniczący Wiesław Pietrzak:**

Za wiedzą pana ministra.

Panie Ministrze dziękuję serdecznie, ponieważ to nam trochę rozszerzy naszą wiedzę.

**Minister Obrony Narodowej Jerzy Szmajdziński:**

W komisji sejmowej jest zwyczajem, że w trakcie prac nad budżetem odbywają się spotkania z dowództwami rodzajów sił zbrojnych, oczywiście w obecności przedstawiciela Sztabu Generalnego WP, wiceministra, szefa departamentu budżetowego i wtedy jest możliwość konfrontacji i wysłuchania opinii, które dowódcy chcą przedstawić, czasem nawet trochę innych niż te, które prezentują w strukturach wewnętrznych. Są również gotowi do odpowiadania na pytania, tak więc jest całkowita otwartość w tych kontaktach.

**Przewodniczący Wiesław Pietrzak:**

Dziękuję, Panie Ministrze, za udział w posiedzeniu komisji.

Dziękuję również państwu senatorom.

A ponieważ zbliżają się święta, zbliża się Nowy Rok, w imieniu całej komisji życzę panu ministrowi wszystkiego najlepszego.

*(Minister Obrony Narodowej Jerzy Szmajdziński: Dziękuję bardzo.)*

Życzę osobiście panu ministrowi, całemu resortowi i siłom zbrojnym.

Szanowne Panie, Szanowni Panowie, zamykam posiedzenie komisji.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 10)*



